

100 zł

podwyżki dla
każdego pracownika
wynegocjowała
Solidarność w
Huhtamaki Foodservice.

WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 23
2015
KATOWICE
11-17.06.2015

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

www.solidarnosckatowice.pl

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego przyznające osobom zatrudnionym na umowach cywilnoprawnych i samozatrudnionym prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych musi pociągnąć za sobą zmiany w prawie pracy – podkreślają prawnicy z Solidarności.

Ważny, ale dopiero pierwszy krok

2 czerwca TK orzekł, że ograniczenie prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych tylko do osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę jest niezgodne z ustawą zasadniczą i konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy. – Konstytucja gwarantuje nam wolność zrzeszania się. Dziwię się, że w tak oczywistej sprawie dopiero Trybunał Konstytucyjny musiał stwierdzić, że pracownicy, którzy nie mają stałej umowy o pracę, tylko są na tzw. śmieciówkach, mają prawo należeć do związków zawodowych – mówi Mirosław Truchan, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Jak podkreśla prof. Marcin Zieleniecki, prawnik z działu eksperckiego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, z chwilą opublikowania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego art. 2 ustawy o związkach zawodowych ograniczający prawo zrzeszania się w związkach zawodowych do pracowników zatrudnionych na umowach o pracę, straci moc obowiązującą. Osoby, które mają umowy śmieciowe lub są samozatrudnione, czyli prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą, będą mogły zapisywać się do związków zawodowych i z ich pomocą upominać się o lepsze warunki pracy i płacy. Jego zdaniem orzeczenie TK może skutkować włączeniem związków zawodowych do dyskusji z pracodawcami na temat tego, które stanowiska mogą być obsadzone tylko pracownikami etatowymi, a gdzie można dopuścić świadczenie pracy na podstawie umów cywilnoprawnych.

Najwięcej w Europie

– W Polsce umowy cywilnoprawne posiada ok. 30 proc. pracowników i jest to jeden z najwyższych poziomów w Europie. Kodeks cywilny daje dużą swobodę w formułowaniu i zawieraniu tego typu umów,



Foto: commons.wikimedia.org/Joanna Karnat

co część pracodawców wykorzystuje. Orzeczenie Trybunału wychodzi naprzeciw tym osobom, które są zatrudnione na umowach śmieciowych, ale na warunkach zbliżonych do pracowników etatowych. Np. są zatrudnione przy produkcji czy w placówkach handlowych i za swoją pracę otrzymują warunki pracy i wyższe wynagrodzenia, być może pracodawcy dojdą do wniosku, że nie warto ich zatrudniać w ten sposób i zaczną zamieniać umowy śmieciowe na umowy o pracę. – To ważny ruch w stronę

eliminacji umów śmieciowych, których nie powinno być aż tyle. Gospodarka nie wymaga aż takiego oszczędzania na pracownikach – dodaje.

Zmiany w prawie

Stworzenie pracownikom zatrudnionym na śmieciówkach możliwości zrzeszania się w związkach zawodowych to bardzo ważny, ale dopiero pierwszy krok w stronę unormowania ich sytuacji na rynku pracy. – Ci ludzie mają już prawo do zrzeszania się, ale potrzebne będą jeszcze regulacje, które pozwolą im z tego prawa w pełni korzystać – mówi dr Hus. – Trzeba zastanowić się, jakie kompetencje i uprawnienia osoby świadczące pracę na podstawie

umów cywilnoprawnych będą posiadały z tytułu przynależności związkowej, jak będzie wyglądała ich ochrona w przypadku pełnienia funkcji związkowych – dodaje prof. Zieleniecki.

Jak podkreśla, zmiany dostosowane do rzeczywistej sytuacji pracowników na rynku pracy powinny zostać wprowadzone zarówno do ustawy o związkach zawodowych, jak i Kodeksu pracy. – Musimy rozstrzygnąć, na ile prawo pracy powinno ingerować w umowy cywilne, na podstawie których świadczona jest praca. Np. czy osoby zatrudnione w ten sposób mogłyby dochodzić swoich praw przed sądem pracy – mówi ekspert. Obecnie osoba pracująca na śmieciówce,

żeby odzyskać zaległe wynagrodzenie, musi wytoczyć pracodawcy sprawę cywilną.

Kolejną kwestią jest dostosowanie struktur organizacji związkowych do nowej rzeczywistości. W tej chwili związek zawodowy w firmie może założyć 10 pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę. Tymczasem wielu pracodawców permanentnie korzysta z usług agencji pracy tymczasowej i pracowników świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Jeżeli w takiej firmie nie znajdzie się 10 osób na etatach, wówczas utworzenie organizacji związkowej nie będzie możliwe, nawet jeżeli pozostali pracownicy będą chcieli zapisać się

do związku. – Trzeba wprowadzić zmiany do ustawy o związkach zawodowych, które uwzględnią pracowników zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych już na etapie zakładania związku – mówi prof. Zieleniecki.

Minimalne wynagrodzenie

Kolejnym krokiem powinno być objęcie osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych gwarancjami minimalnego wynagrodzenia. Teraz obejmują one tylko osoby, które zawarły umowę o pracę. – Należałoby zastanowić się, czy ustawa o minimalnym wynagrodzeniu jest zgodna z ustawą zasadniczą – zaznacza ekspert Solidarności.

AGNIESZKA KONIECZNY

SPRAWY ZWIĄZKU

Solidarność w logistyce

Przekraczanie czasu pracy, niskie płace, kiepskie warunki BHP, to najczęstsze problemy dotyczące pracowników branży logistycznej.

Sposób na ich rozwiązanie jest proste – trzeba założyć związek zawodowy. Przekonali się o tym pracownicy Raben Polska, gdzie „S” powstała w 2011 roku. Od tamtego czasu udało się m.in.

unormować kwestie nadgodzin, poprawić działanie funduszu socjalnego i skutecznie negocjować z pracodawcą poprawę warunków pracy i płacy.

» STRONA 4

MOTORYZACJA

Demonstracja przed fabryką Fiata

Około tysiąca osób demonstrowało przed fabryką Fiata w Tychach, protestując przeciwko łamaniu praw pracowniczych i związkowych w tej firmie.

W Fiat Chrysler Automobiles Poland trwa konflikt na tle płacowym. Solidarność domaga się 500 zł brutto podwyżki dla wszystkich pracowników zakładu. Pracodawca proponuje

zaledwie 100 zł brutto albo dwukrotnie więcej, ale pod warunkiem zgody związków na wprowadzenie elastycznego czasu pracy.

» STRONA 3

LICZBA tygodnia

2,8

tyle mln Polaków żyło w ubiegłym roku w skrajnym ubóstwie – poinformował GUS. Ich wydatki nie przekraczały 540 zł miesięcznie dla osoby samotnie gospodarującej oraz 1458 zł dla rodziny z dwójką dzieci. Na ubóstwo najbardziej narażone są rodziny wielodzietne oraz dzieci i młodzież. W ubiegłym roku poniżej minimum egzystencji funkcjonowało 38 proc. rodzin z 3 lub większą liczbą dzieci. Odsetek dzieci i młodzieży do 18. roku życia żyjących w biedzie wyniósł 10 proc. Aż 6,2 mln osób żyło na granicy ubóstwa relatywnego, czyli wydawało mniej, niż 50 proc. średniej wydatków wszystkich gospodarstw domowych. Liczbę osób żyjących poniżej progów interwencji socjalnej oszacowano na 4,6 mln.

KRÓTKO

Ustawa o dialogu już w Sejmie

» 9 CZERWCA RZĄD PRZYJĄŁ PROJEKT USTAWY O RADZIE DIALOGU SPOŁECZNEGO i skierował ją do Sejmu na tzw. szybką ścieżkę legislacyjną. Strona rządowa odrzuciła poprawki wniesione przez Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Finansów, co oznacza, że projekt jest zgodny z porozumieniem podpisanym z partnerami społecznymi. Jeżeli ustawa wejdzie w życie Komisję Trójstronną zastąpi Rada Dialogu Społecznego, która da partnerom społecznym większe kompetencje. Nie będzie możliwości blokowania uchwał przez jedną ze stron. Wprowadzona zostanie kadencyjność przewodniczącego Rady, a tę funkcję rotacyjnie będzie sprawował przedstawiciel każdej ze stron. KT funkcjonowała od 1994 roku, ale jej działalność w praktyce ograniczała się jedynie do konsultacji.

ZOK w Węglokoksie Kraj

» KOMISJE ZAKŁADOWE SOLIDARNOŚCI ZRZESZAJĄCE PRACOWNIKÓW KOPALNÍ BOBREK I PIEKARY utworzyły Zakładową Organizację Koordynacyjną NSZZ Solidarność Węglokoks Kraj Sp. z o.o. Szefem ZOK został Jarosław Grzesik z kopalni Bobrek, a jego zastępcą Krzysztof Duda z kopalni Piekary – Powołaliśmy ZOK, bo obliuguje nas do tego prawo. Mamy nowego pracodawcę, przed którym pracowników reprezentować może tylko jedna Solidarność – wyjaśnia Jarosław Grzesik. – Nowa firma to nowe warunki, w których przyjdzie funkcjonować pracownikom i związkowi zawodowemu. Górnicy z Bobrka i Piekary muszą mieć pewność, że nikt im niczego nie zabierze, a taką gwarancję daje istnienie silnej, mówiącej jednym głosem struktury związkowej – dodaje. Przypomnijmy, że 8 maja zarządy Kompanii Węglowej SA i Węglokoks Kraj Sp. z o.o. podpisały ostateczną umowę dotyczącą sprzedaży „zorganizowanych części przedsiębiorstwa” – kopalni Piekary oraz wydzielonej z KWK Bobrek-Centrum kopalni Bobrek (Ruch Centrum trafił do Spółki Restrukturyzacji Kopalni). Sprzedaż kopalni do spółki Węglokoks Kraj Sp. z o.o. była kolejnym etapem realizacji porozumienia pomiędzy stroną rządową a organizacjami związkowymi, które kończyło styczniowy strajk pracowników KW.

Szef handlowej „S” doceniony

» ALFRED BUJARA, SZEF SEKRETARIATU KRAJOWEGO BANKÓW, HANDLU I UBEZPIECZEŃ NSZZ „S” został wybrany wiceprzewodniczącym UNI Europa Commerce, europejskiej federacji związków zawodowych z sektora handlu. Nowe władze federacji wybrano podczas trzydniowego zjazdu w Gdańsku, w dniach 1–3 czerwca. Szefem UNI Europa Commerce na kolejną kadencję został dotychczasowy przewodniczący Brytyjczyk John Hannett. W swoim przemówieniu po ogłoszeniu wyników głosowania Alfred Bujara zwrócił m.in. uwagę na pogłębianie się dysproporcji w standardach pracy w sieciach handlowych pomiędzy Europą Zachodnią a Środkowo-Wschodnią. Wskazał też na potrzebę promowania układów zbiorowych pracy w branży handlowej, które stanowią normę w krajach zachodniej Europy.

OPRAC. MJ, ŁK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Powiedzieć, że tzw. elity oderwały się od rzeczywistości, to nic nie powiedzieć. Stwierdzić, że dla różnych ważniaków kreujących nasze tzw. życie publiczne Polska kończy się już nawet nie na rogatkach Warszawy, ale na wysokich płotach ich luksusowych strzeżonych osiedli, to także nic nowego, ani odkrywczego. Gdy w Warszawie spadnie 30 cm śniegu, mamy klęskę żywiołową. Kiedy w Katowicach, Zielonej Górze czy Kielcach śniegu nawali 2 metry media ogłaszają dobre warunki narciarskie. Dowcip stary, ale z każdym rokiem coraz bardziej prawdziwy i aktualny.

Przyzwyczałem się już, że w wieczornych dziennikach informacje o remoncie jakiejś tam ulicy czy podwyżce cen biletów autobusowych w stolicy są przedstawiane jako nius dnia, a tysiąc razy ważniejsze wydarzenie dziejące się na tzw. prowincji puszczają od wielkiego dzwonu na samym końcu serwisu tuż przed tzw. Michałkami, sportem i prognozą pogody. Zaakceptowałem, że politycy np. o liczbie miejsc w stołecznych żłobkach potrafią mówić bez opamiętania przez długie tygodnie, a o likwidacji kolejnych linii kolejowych, posterunków policji, szkół, urzędów pocztowych, itd., itp. w innych częściach Polski większość z nich nawet się nie zająknie. Cóż, każdy Bantustan, czy to afrykański, czy europejski prędzej czy później przybiera ten sam kształt – metropolii otoczonej pustynią. Taka można powiedzieć jest naturalna kolej rzeczy.

Czasem jednak elity przegną pałę i mój trenowany od lat spokój szlag trafia. Tak było np. gdy usłyszałem od pewnej pani z rządzącej partii, że dzieci chodzą głodne, bo nie znają kultury jedzenia śniadań lub gdy pewien paniczek z telewizji stwierdził, że praca w korpo jest tak samo ciężka jak robota na dole w kopalni i on nie życzy sobie, żeby jacyś brudni, okropni górnicy przyjeżdżali protestować do jego Warszawy. Po raz kolejny mój ćwiczony mozolnie spokój

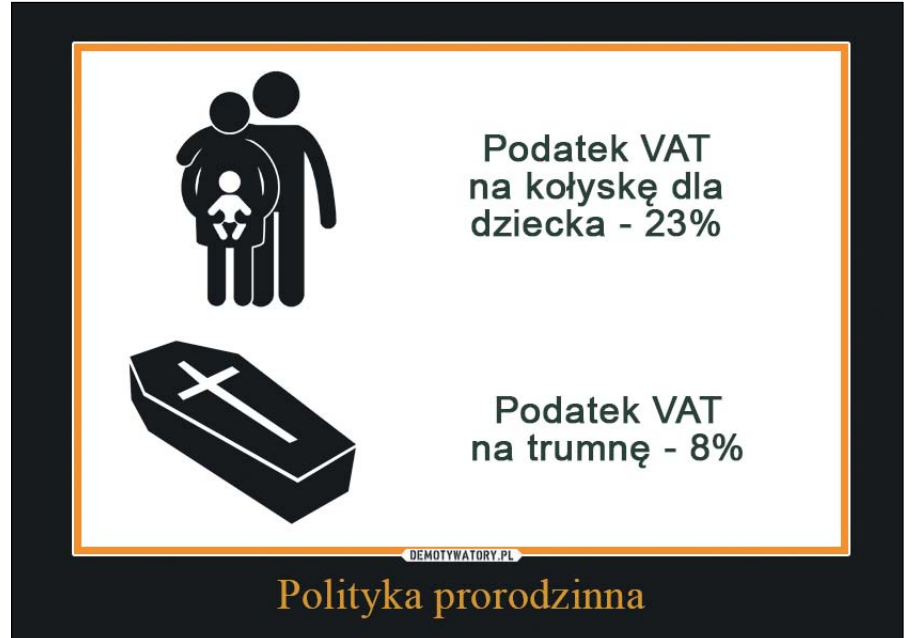


Foto: demotywatory.pl

Wózek dziecka nie mieści się w bagażniku ferrari, niemowlaka ciężko kąpie się w jacuzzi i dlatego młodzi Polacy odkładają decyzję o posiadaniu potomstwa.

poszedł się bując kilka dni temu, gdy zobaczyłem telewizyjny spot, będący częścią kampanii społecznej mającej rzekomo skłonić Polki do rodzenia dzieci.

W owym spocie elegancka, młoda kobieta przechadza się po swojej ogromnej, luksusowej willi i stwierdza, że zdążyła zrobić karierę, zwiędzić świat, kupić dom, ale zabrakło jej czasu, by zostać mamą. Następnie kamera pokazuje smutną twarz młodej, bezdzietnej milionerki i filmik się kończy. A szkoda. Jego autorzy powinni dodać jeszcze, że wózek dziecięcy nie bardzo mieści się w bagażniku ferrari, niemowlaki

ciężko kąpie się w jacuzzi, a służba domowa notorycznie podjada kaszki dla niemowląt. Przecież to właśnie dlatego młodzi Polacy odkładają decyzję o posiadaniu potomstwa, prawda?

Nie mają dzieci, bo wolą liczyć miliony na kontach i podróżować po świecie. Niektórzy w jedną stronę, ale przecież emigracja to szansa, a nie dramat. Wie to każda kasjerka w markecie, każdy pracownik na taśmie w montowni i każdy gastarbeiter na zmywaku w Londynie. Brak stałej pracy, wynagrodzenia pozwalającego utrzymać rodzinę, szans na własne mieszkanie oraz perspektyw na jakąkolwiek namiastkę życiowej stabilizacji nie mają tu nic do rzeczy. Każdy przecież może zmienić pracę i wziąć kredyt. A jeśli tej pracy znaleźć nie potrafi, to zawsze może założyć fundację i robić kampanie społeczne o problemach młodych milionerów, których w naszym Bantustanie mamy przecież na pęczki.

TRZECI Z CZWARTĄ;)

„Zieloni” komisarze dyskryminują uboższe państwa Unii Europejskiej

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz skierował list do wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej, komisarza ds. unii energetycznej Maroša Šefčoviča oraz do komisarza ds. działań w dziedzinie klimatu i energii Miguela Ariasa Cañete'a, w którym skrytykował obecną politykę klimatyczno-energetyczną forsowaną przez Komisję Europejską i publicznie wypowiedzi obu komisarzy w sprawie nieuchronności całkowitej dekarbonizacji gospodarki Wspólnoty. Podkreślił, że działania Komisji Europejskiej w tej sferze noszą znamiona dyskryminacji uboższych państw Wspólnoty.

– Polskie przedsiębiorstwa i polskie gospodarstwa domowe korzystają z dobrodziejstwa posiadania przez Polskę własnego, niedrogiego surowca energetycznego. Ponad 90 proc. energii w Polsce pochodzi z węgla. Węgiel pozostaje najtańszym nośnikiem energii, najbardziej obfitym i bezpiecznym. Nie wiemy, dlaczego w walce z węglem łamane są najbardziej podstawowe zasady wolnego rynku – czytamy w liście do eurokomisarzy.

Dominik Kolorz podkreślił, że ceny energii dla europejskiego przemysłu i odbiorców indywidualnych są już najwyższe na świecie, a z tego powodu przemysł

energochłonny, a w efekcie cała gospodarka traci swą konkurencyjność wobec USA, Chin, Indii czy Brazylii. Ostrzegł, że szkody dla gospodarki UE wywołane przez złą politykę klimatyczno-energetyczną mogą być nieodwracalne. Europa może utracić ponad 5 mln miejsc pracy, a założenie, że uda się te miejsca odzyskać w tzw. „zielonych” sektorach jest wyrazem myślenia życzeniowego. Jego zdaniem w większości krajów UE, w tym szczególnie w grupie uboższych państw, miejsca pracy znikną bezpowrotnie.

Przewodniczący skrytykował też plany wcześniejszego wprowadzenia tzw. mechanizmu rezerwy stabilizacyjnej (MSR), która pozwala Komisji Europejskiej na ręczne sterowanie cenami uprawnień emisyjnych w UE, co w praktyce oznacza jeszcze większe wzrosty cen energii i jeszcze głębsze obniżenie konkurencyjności przemysłu w Europie. Wezwał KE do przedstawienia państwom członkowskim dogłębnej analizy wpływu wcześniejszego wprowadzenia MSR na ceny węgla w okresie do 2030 roku.

Dominik Kolorz przypomniał, że jedną z podstawowych zasad działania organów publicznych jest zasada legalizmu, która mówi, że ich działania muszą opierać się

na literalnych zapisach prawa, a nie na ich interpretacji. – Obserwując działania KE, z niepokojem stwierdzamy, że nagminną staje się praktyka łamania zapisu Traktatu UE, który przyznaje każdemu z państw członkowskich prawo do suwerennego decydowania o krajowym mixie energetycznym. Niejednokrotnie komisarze KE deklarowali, że decyzje skutkujące zmianą mixu energetycznego mogą nastąpić albo poprzez uzyskanie zgody RE albo, w przypadku, gdy uzyskanie takiej zgody jest niemożliwe, poprzez wydanie nowej dyrektywy. Jest to jaskrawy przykład działania łamiącego zasadę legalizmu skutkującej – według części prawników – nieważnością tak stanowionego prawa – czytamy w liście do unijnych komisarzy.

Przewodniczący wyraził oczekiwanie, że KE porzuci te praktyki, które noszą znamiona dyskryminacji polskich pracowników i przedsiębiorców. – Ostrzegamy, że jesteśmy gotowi do podjęcia wszelkich działań protestacyjnych, politycznych i prawnych mających na celu doprowadzenie do przestrzegania przez KE zapisów Traktatu UE oraz respektowania praw i interesów wszystkich członków Wspólnoty – podsumował szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

POD

Około tysiąca osób protestowało 9 czerwca przed fabryką Fiat Chrysler Automobiles w Tychach przeciwko łamaniu praw pracowniczych i związkowych.

Mają pracować i milczeć

Jeżeli ktoś chce robić zysk w Polsce, to musi polskiego prawa przestrzegać. Jeżeli to jest wolny rynek, to niech będzie wolnym rynkiem, ale nie może stać się wolną amerykanką. A wy tutaj jesteście tak traktowani: Robić, przynosić zyski właścicielowi i milczeć – powiedział podczas demonstracji przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. – To, co dzieje się w naszym zakładzie, jest przerażające. Pracujecie we włoskiej fabryce samochodowej, ale nie wiem, czy nie jest to włoski obóz pracy. Żaden protest nie uda się, jeżeli pracownicy będą się bali, jeżeli będą podzieleni – dodał szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Przewodnicząca związku w FCA Wanda Stróżyk przypomniała, że w fabryce Fiata i spółkach kooperujących trwają spory zbiorowe na tle płacowym, ale pracodawcy od ponad roku negują prawo do rokowań zbiorowych w trybie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. – Kiedy pracodawca jest uczciwy, kiedy szanuje pracowników, kiedy jest dialog, to podejmuje negocjacje. Takie negocjacje kończą się w ciągu trzech, czterech tygodni podpisaniem porozumienia lub protokołu rozbieżności. A tu przez kilkanaście miesięcy nie można skończyć rozmów – podkreśliła Wanda Stróżyk.

Przewodnicząca przypomniała, że Solidarność domaga się 500 zł podwyżki brutto dla wszystkich



Foto: TSD

pracowników fabryki, w której od kilku lat nie było zbiorowych podwyżek wynagrodzeń. Ocenia, że mimo iż w ciągu ostatnich czterech lat zakład wypracował zyski sięgające setek milionów zł rocznie, realna wartość wynagrodzeń pracowników spadła o około 9 proc.

W odpowiedzi na postulat Solidarności zarząd spółki proponuje 100 zł brutto podwyżki lub dwa

razy więcej, ale pod warunkiem, że związki zawodowe zgodzą się na wprowadzenie w zakładzie 12-miesięcznych okresów rozliczeniowych czasu pracy. W ocenie związkowców wydłużenie okresów rozliczeniowych pozbawiłoby pracowników dodatkowych pieniędzy za pracę w godzinach nadliczbowych.

8 czerwca odbyła się kolejne spotkanie zarządu FCA z działają-

cymi w firmie związkami zawodowymi. Rozmowy nie przyniosły jednak żadnych rezultatów.

Akcję protestacyjną Solidarności w Fiat Chrysler Automobiles wsparli związkowcy z innych firm motoryzacyjnych, a także z innych branż, m.in. hutnicy, górnicy, pracownicy koksowni, służby zdrowia, oświaty oraz kolejarze.

AGNIESZKA KONIECZNY

KRÓTKO

Premie w Vitkovicie Milmet

» 80 ZŁ BRUTTO DLA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH I 120 ZŁ BRUTTO DLA UMYSŁOWYCH

– takie comiesięczne premie będą otrzymywać od lipca do końca roku pracownicy oddziałów spółki Vitkovicie Milmet w Sosnowcu i w Siemianowicach Śląskich. To efekt porozumienia pomiędzy zakładową Solidarnością a pracodawcą. Podczas rozmów płacowych związkowcy podkreślali, że podwyżek w zakładzie nie było już od kilku lat. – W tym czasie zwiększyliśmy produkcję, wzrosła liczba zamówień. Pracy jest więcej, a zarobki są na takim samym poziomie jak przed kilku laty – przekonuje Paweł Kwieciński, przewodniczący Solidarności w Vitkovicie Milmet. Wyjaśnia, że podczas negocjacji kwestię podwyżek płac zasadniczych odłożono na przyszłość. – Zbliża się lato, a w tym czasie spadają zamówienia na produkowane przez spółkę butle gazowe. To dla nas najtrudniejszy okres w roku. Co z tego, że teraz dostalibyśmy podwyżki, skoro w październiku mogłoby się okazać, że zakład nie ma pieniędzy i musi zwalniać ludzi – tłumaczy przewodniczący. Dodaje jednak, że jeśli na jesieni sytuacja spółki będzie stabilna, to wówczas Solidarność wystąpi o podwyżki. – Chcemy przekonać pracodawcę, by wynegocjowane teraz premie od 1 stycznia 2016 roku na stałe wpisać do płac zasadniczych pracowników – zapowiada Kwieciński. Oddziały spółki Vitkovicie Milmet w Sosnowcu i w Siemianowicach Śląskich zatrudniają ok. 550 osób.

Podwyżki w Huhtamaki

» O 100 ZŁ BRUTTO WZROSŁA PŁACE ZASADNICZE

wszystkich pracowników spółki Huhtamaki Foodservice Poland w Czeladzi. Podwyżki płac z wyrównaniem od kwietnia załoga otrzyma wraz z wypłatą za czerwiec. Wyższe zarobki gwarantuje pracownikom podpisane 9 czerwca porozumienie pomiędzy pracodawcą a zakładową Solidarnością. Negocjacje na temat wzrostu płac rozpoczęły się jeszcze w ubiegłym roku. – Na początku dyrekcja zaproponowała tylko 50 zł brutto. Najprawdopodobniej takie wskazówki otrzymała od fińskiego właściciela spółki. W marcu zdecydowaliśmy się na wejście w spór zbiorowy. To był skuteczny ruch, bo rozmowy w końcu nabrały tempa. W rezultacie udało nam się wywalczyć dwukrotnie wyższe podwyżki w stosunku do wyjściowej propozycji pracodawcy – mówi Adam Flakus, przewodniczący zakładowej Solidarności. Solidarność w Huhtamaki działa od 2005 roku i od tego czasu związkowcy co roku skutecznie negocjują wzrost płac dla pracowników.

– Rocznie to może nie są duże podwyżki, ale w perspektywie dziesięciu lat pensje pracowników wzrosły już średnio o 1400 zł brutto – podkreśla Flakus. Spółka Huhtamaki Foodservice Poland w Czeladzi zatrudnia około 350 osób. Zakład produkuje papierowe i styropianowe opakowania jednorazowe.

Nie będzie zwolnień

» ZARZĄD SPÓŁKI OSPEL WIERBKA wycofał się

z planowanych zwolnień 36 pracowników, którym w tym roku kończą się umowy o pracę na czas określony. Za tą grupą ludzi wstawiły się u pracodawcy działające w firmie związki zawodowe. Decyzję o nieprzedłużaniu umów o pracę z pracownikami zatrudnionymi na czas określony zarząd firmy tłumaczył m.in. przerostem zatrudnienia w zakładzie. Podczas trwających blisko miesiąc negocjacji związkowcy przekonywali pracodawcę, aby wycofał się ze zwolnień. – Tłumaczyliśmy, że ci ludzie nie pracują u nas od kilku miesięcy, lecz nawet sześć lat. Mają doświadczenie, znają się na swojej robocie. Argumentowaliśmy, że w przypadku wzrostu produkcji może nam zabraknąć rąk do pracy. Ostatecznie pracodawca wykazał dobrą wolę i postanowił przedłużyć pracownikom umowy – mówi Zbigniew Staśko, przewodniczący Solidarności w Ospel Wierbka. Dodaje, że wśród uratowanych przed zwolnieniem jest 20 członków Solidarności. – Walczyliśmy, aby nie stracili pracy. Udało się. To dla nas wszystkich radość, satysfakcja i dowód, że warto należeć do związku zawodowego – podkreśla przewodniczący zakładowej „S”. Ospel Wierbka k. Pilicy zatrudnia blisko 460 pracowników. Zakład produkuje akcesoria elektroinstalacyjne.

OPRAC. BEA

Skuteczny protest pracowników teatru

Do 30 czerwca władze Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta w Będzinie mają podpisać nową umowę dotyczącą wspólnego finansowania Teatru Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana. Umowa ma być nie gorsza od poprzedniej. M.in. pod tym warunkiem 10 czerwca pracownicy teatru zakończyli rozpoczętą dzień wcześniej okupację starostwa.

Powodem protestu pracowników teatru była decyzja władz starostwa o zerwaniu umowy z Urzędem Miasta w Będzinie w sprawie wspólnego finansowania placówki. Choć umowa zawarta została jeszcze 1999 roku, wybrany na jesieni 2014 roku starosta od początku miał do niej zastrzeżenia prawne. Oficjalnie starostwo zerwało umowę 12 maja, ale dotacje dla teatru urząd wstrzymał już od lutego. Placówka popadła w tarapaty finansowe. – Teraz okazało się, że zostaliśmy oszukani. W umowie nie ma żadnych uchybień. Tak wynika z trzech opinii prawnych sporządzonych przez niezależnych prawników. Otrzymaliśmy również opinię z resortu kultury, która też potwierdza, że umowa jest ważna – informuje Karol Kojkoł, przewodniczący Solidarności w będzińskim teatrze.



Foto: TSD

Z tymi opiniami miała zapoznać się 9 czerwca rada powiatu na nadzwyczajnym posiedzeniu. W tym dniu w urzędzie stawili się cały zespół teatralny. Okazało się jednak, że starosta odwołał obrady bez podania przyczyny. – Starosta uciekł przed nami. W tej sytuacji postanowiliśmy protestować w urzędzie aż do skutku. Urzędnicy starostwa wychodząc do domów, mówili do nas: no to teraz bawcie się w swój teatrzyk. Nie rozumieli, że

nie przyszliśmy tam dla zabawy. Broniliśmy teatru i swoich miejsc pracy – mówi Karol Kojkoł.

W będzińskim starostwie protestowało 42 pracowników teatru. Rano 10 czerwca aktorzy wystawili tam bezpłatny spektakl dla dzieci. Od rana okupacja urzędu była też ważnym tematem w lokalnych mediach. – Siedziba urzędu była obłożona przez dziennikarzy. Po południu starosta ustąpił. Do końca miesiąca ma być nowa umowa na finansowanie teatru,

jednocześnie starostwo zobowiązało się do wypłaty dotacji dla teatru, z którymi zalega już od lutego. Jesteśmy z tego zadowoleni, ale dopóki starosta nie wywiąże się ze swoich zobowiązań, to nie przestaniemy się bać o przyszłość teatru i ludzi, którzy w nim pracują – podkreśla przewodniczący.

Teatr Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie istnieje od 70 lat.

BEA

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ
PRZYJAĆ TO
CO JESTMUSZĘ
RADZIĆ SOBIE
SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!

BEZPŁATNA
POMOC
PRAWNAPRZESTRZEGA-
NIE CZASU
PRACY I
NADGODZINPRZESTRZEGA-
NIE PRAWA
PRACYPOSZANOWANIE
PRACOWNIKADZIAŁAJĄCY
FUNDUSZ
ŚWIADCZEŃ
SOCJALNYCHWSPARCIE
EKSPERTÓWRESPEKTOWANIE
PRZEPISÓW
BHPKSZTAŁTOWANIE
REGULAMINU
PRACY I
WYNAGRADZANIA**ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY.**

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:

tel.: 32 728 41 13

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Przekraczanie czasu pracy, niskie wynagrodzenia, kiepskie warunki BHP to najczęstsze problemy pracowników z branży logistycznej. Sposób na ich rozwiązanie jest prosty – trzeba założyć w firmie związek zawodowy.

Solidarność w logistyce

Sytuacja w naszej firmie i w innych zakładach w branży logistycznej w naszym regionie jest podobna. W magazynach pracownicy są przeciążeni. Pracują w weekendy i święta, często po 10-12 godzin dziennie, a zamiast pieniędzy za nadgodziny pracodawcy znacznie częściej zmieniają im grafiki – mówi Danuta Zwoźniak, przewodnicząca Solidarności w ID Logistics, gdzie związek powstał kilka miesięcy temu.

Krótkowzroczne oszczędności

W jej ocenie niestabilne warunki zatrudnienia i złe traktowanie pracowników przez przełożonych przekłada się na jakość usług świadczonych klientom oraz bezpieczeństwo pracy pracowników. – W naszym zakładzie wynagrodzenia szeregowych pracowników oscylują w okolicach płacy minimalnej. Prawdziwą plagą są umowy na czas określony. U nas na podstawie takich umów jest zatrudniona większość pracowników. To wszystko sprawia, że doświadczeni pracownicy, odchodzą lub firma się ich pozbywa. Pracodawca wyżej od ich umiejętności i wiedzy ceni krótkotrwałe oszczędności. Nowy pracownik jest tańszy, nie ma odwagi upomnieć się o lepszą płacę czy warunki pracy – wskazuje przewodnicząca.

Jak podkreśla, nową, ale występującą na coraz większą skalę bolączką pracowników firm logistycznych w naszym regionie jest zastępowanie ich pracownikami z agencji pracy, często cudzoziemcami zwłaszcza z wschodniej granicy. – W



Foto: flickr.com/airlines470

naszym magazynie ok. 1/4 zatrudnionych stanowią pracownicy tymczasowi z Ukrainy. Pracują, aż skończy im się wiza, a później na ich miejsce przywożeni są kolejni. Ich liczba cały czas rośnie – mówi Zwoźniak.

Związek się optaca

Skutecznym sposobem na poprawę warunków pracy i płacy pracowników jest założenie w firmie związku zawodowego. Przekonali się o tym pracownicy Raben Polska. To jedna z największych działających w Polsce firm z branży logistycznej. Łącznie w swych oddziałach rozlokowanych na terenie całego kraju Raben Polska

zatrudnia ok. 3500 pracowników. Solidarność w firmie powstała w 2011 roku w centralnym zakładzie firmy w Gądkach pod Poznaniem. Stopniowo związek pozyskuje nowych członków wśród pracowników w innych oddziałach spółki. – Powodem założenia związku było niezadowolone załogi. Ludzie skarżyli się przede wszystkim na złe traktowanie przez przełożonych oraz zbyt dużą liczbę nadgodzin. Zdarzało się, że pracownicy w połowie roku wyczerpywali roczny limit przewidziany w Kodeksie pracy wynoszący 416 godzin nadliczbowych – mówi Ryszard Gumowski, szef „S” w Raben Polska. – Pracujemy na

trzy zmiany. Znaczna część załogi dojeżdża na zakład z innych, nierzadko oddalonych o wiele kilometrów miejscowości. Kiedyś ludzie byli informowani o tym, że mają zostać po godzinach bez żadnego wyprowadzenia. Często zdarzało się np., że kończyli pracę w środku nocy i nie mieli czym wrócić do domu. Teraz, gdy w naszej firmie działa związek, każdy pracownik ma grafik i to, co jest w nim zapisane, to rzecz święta – dodaje przewodniczący.

Dialog i współpraca

W 2012 roku organizacja związkowa Solidarność podpisała z pracodawcą porozumienie regulujące zasady współpracy

– Od tego czasu wszystkie ważne dla pracowników kwestie takie, jak np. zmiany w regulaminach pracy, premiowania czy Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych muszą przejść przez nasze ręce, a my dbamy, żeby pracownikom nie stała się krzywda – wskazuje związkowiec.

W Raben Polska działa Społeczny Inspektor Pracy. Pracownicy są otoczeni opieką związkowych prawników. Związkowcy na bieżąco kontrolują czy w zakładach spółki przestrzegane są reguły BHP. – Tutaj współpraca z pracodawcą układa się bardzo dobrze. Firma stara się wprowadzać nowe rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo, a

my wspomagamy pracodawcę w tym zakresie, pilnując, czy wszystko jest w porządku, np. czy przestrzegane są normy dotyczące hałasu, temperatury w halach, czy też zasady wydawania pracownikom odzieży roboczej – wylicza przewodnicząca.

Warto się zapisać

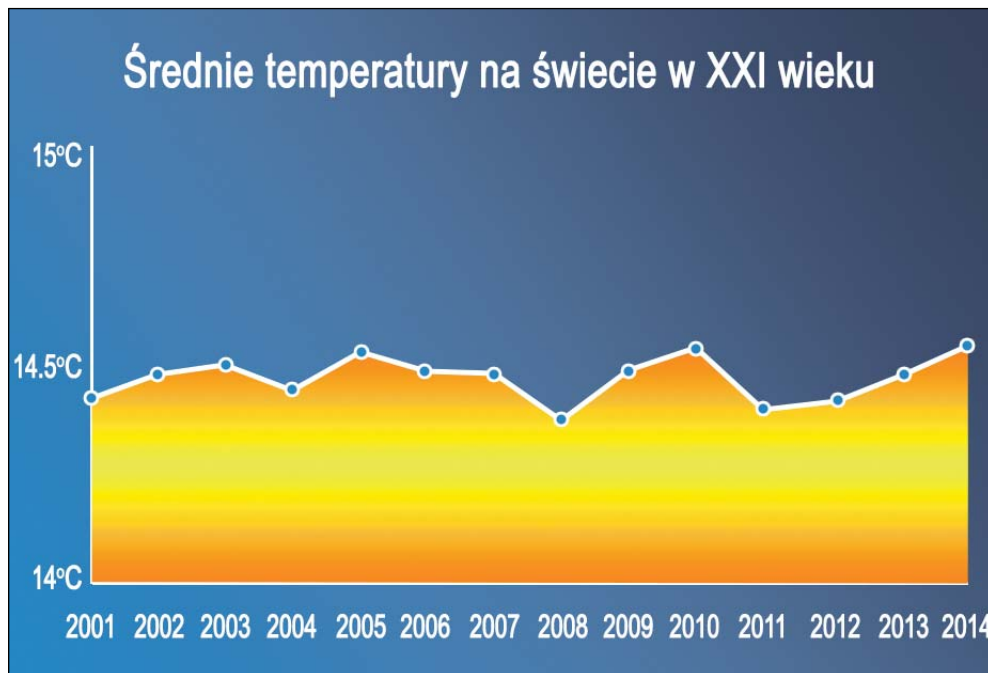
Związkowcy regularnie spotykają się z zarządem i negocjują warunki pracy oraz płacy pracowników. Przedstawiciele Solidarności zasiadają w komisji socjalnej, która decyduje o podziale środków z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Obecnie w zakładzie trwają negocjacje nowego, korzystniejszego dla pracowników regulaminu premiowania. – Przez te kilka lat działalności zdołaliśmy osiągnąć naprawdę niemało. Niekiedy, zwłaszcza nowi pracownicy nawet nie zdają sobie sprawy, że coś, co w naszej firmie dobrze funkcjonuje i jest korzystne dla pracowników, udało się uzyskać właśnie dzięki staraniom Solidarności. – wskazuje szef zakładowej „S” – Oczywiście nie oznacza to, że wszystko wygląda u nas tak, jak byśmy tego chcieli. Wynagrodzenia pracowników w naszej ocenie rosną zbyt wolno, a coraz większym problemem w naszej firmie są umowy na czas określony. Im silniejszy i liczniejszy będzie nasz związek, tym większa jest szansa, że uda nam się skutecznie rozwiązać te problemy, dlatego cały czas staramy się zachęcać pracowników, aby zapisywali się do Solidarności – dodaje Ryszard Gumowski.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Jeśli porozumienie, które zostanie podpisane w Paryżu, nie będzie prawnie wiążące, UE powinna zrezygnować lub przynajmniej opóźnić przyjęcie własnego wiążącego celu redukcji CO₂ – podkreślił dr Benny Peiser, dyrektor The Global Warming Policy Foundation z Wielkiej Brytanii podczas konferencji: „Polityka klimatyczna – próba oceny. Co dalej?”.

Trzeba odejść od jednostronnej polityki

W swojej prelekcji dr Peiser stwierdził, że obecna polityka klimatyczno-energetyczna Unii Europejskiej została ustanowiona na założeniach, które nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości. Pierwsze z nich zostało oparte na przeświadczeniu, że globalne ocieplenie jest realnym zagrożeniem, które musi być niezwłocznie i za wszelką cenę wyeliminowane. – Zamiast przyspieszonego globalnego ocieplenia, nie odnotowano wzrostu średniej globalnej temperatury na powierzchni Ziemi od prawie 20 lat. I nikt nie wie, jak długo ta „przerwa” jeszcze potrwa – mówił dyrektor GWPF podczas konferencji, która odbyła się w siedzibie śląsko-dąbrowskiej „S” w Katowicach 29 maja.



Oprac. własne na podst. Global Warming Policy Foundation

Nie zabraknie paliw kopalnych Drugie błędne założenie twórców unijnej polityki klimatycznej dotyczyło cen energii z konwencjonalnych źródeł. Jak wykazał dr Peiser, przywódcy UE prognozowali, że kurczące się zapasy paliw kopalnych

doprowadzą do wzrostu ich ceny oraz w konsekwencji do zwiększenia opłacalności produkcji energii z odnawialnych źródeł. Jednakże rewolucja łupkowa w USA oraz ekspansja nowych, niekonwencjonalnych metod pozyskiwania paliw kopalnych

spowodowała, że ich zasoby nie wyczerpią się jeszcze przez wiele dziesięcioleci, a cena tych surowców utrzymuje się na niskim poziomie. – Zamiast zwiększenia konkurencyjności Europy, astronomiczne dotacje dla źródeł odnawialnych

spowodowały, że ceny energii w UE są najwyższe na świecie, a finansowanie polityki klimatycznej jest niczym worek bez dna. Przywódcy UE zakładali naiwnie, że główni konkurenci Europy pójdą jej śladem i odejdą od tanich paliw kopalnych na

rzecz drogiej zielonej energii. Tak się nie stało, a takie oczekiwanie było od początku nierealne – mówił brytyjski naukowiec.

Nikt nie przyłączył się do UE

Jak wskazywał, żadna inna duża gospodarka na świecie nie podążyła drogą UE i nie zanoszą na to, żeby miało się to zmienić w przyszłości. W ocenie dr. Peisera konieczność weryfikacji dotychczasowej polityki klimatycznej dostrzegają już nie tylko nowe kraje członkowskie Wspólnoty, takie jak Polska, ale również państwa tzw. „starej piętastki”. Przed destrukcyjnymi skutkami obecnej polityki klimatyczno-energetycznej UE ostrzegali m.in. Antonio Tajani, były komisarz unijny ds. przemysłu. – Stoimy w obliczu systemowej katastrofy przemysłowej. Potrzebujemy nowej polityki energetycznej. Musimy przestać udawać, bo nie możemy poświęcić europejskiego przemysłu dla realizacji celów klimatycznych, które nie są realistyczne, a także nie są respektowane na całym świecie – mówił komisarz w ubiegłym roku.

Logiczne i uzasadnione wyjście

Jak tłumaczył dyrektor GWPF, kluczowym wydarzeniem dla dalszych losów unijnej polityki klimatycznej będzie zbliżająca się Konferencja Klimatyczna ONZ w Paryżu. Jego zdaniem jest bardzo mało prawdopodobne, że na paryskim szczycie podpisana zostanie prawnie wiążąca umowa zobowiązująca sygnatariuszy do wdrożenia celów redukcyjnych CO₂ na poziomie światowym. – W takim przypadku UE powinna zrezygnować lub przynajmniej opóźnić przyjęcie własnego wiążącego celu 40 proc. redukcji CO₂. Ewentualnie, przywódcy UE mogliby ustalić, że cel redukcji CO₂ o 40 proc. jest wiążący na poziomie poszczególnych krajów. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na logiczne i uzasadnione wyjście z przyjętych jednostronnie zobowiązań oraz dałoby krajom członkowskim Wspólnoty możliwość samodzielnego kształtowania ich własnych polityk w zakresie klimatu i energii, zgodnie z ich interesami narodowymi. – podsumował dr Benny Peiser.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Promocja transportu publicznego

Korzystanie z komunikacji publicznej musi się pasażerom opłacać

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Sosnowcu to nie tylko największy, ale także najnowocześniejszy przewoźnik w aglomeracji górnośląskiej. Firma obsługuje ponad 60 linii, z jej usług korzysta ponad 45 milionów pasażerów rocznie. – Świadczymy usługi na najwyższym poziomie, w ten sposób zachęcamy ludzi do przesiadania się z samochodów do autobusów – podkreśla Adam Wolski, specjalista ds. Promocji i Rozwoju w PKM Sosnowiec.

Wszystkie autobusy, którymi firma dysponuje są niskopodłogowe, czyli dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz matek podróżujących z dziećmi w wózkach. Większość z nich jest wyposażona w klimatyzację, bezpłatny internet Wi-Fi, ładowarki USB i monitoring, co zwiększa bezpieczeństwo podróży. – Nasz tabor spełnia najwyższe standardy – zapewnia Wolski. Jego zdaniem oprócz wygody podróżowania, największym atutem transportu zbiorowego są niskie koszty. – Komunikacja publiczna jest najtańsza. Ludzie będą chętnie z niej korzystali, ale najpierw muszą dojść do wniosku, że im się to opłaca – przekonuje.

W wielu dużych miastach Europy Zachodniej dojazd do pracy środkami transportu zbiorowego to standard. W Polsce wciąż panuje stereotyp,



Foto: PKM Sosnowiec

że autobusy i tramwaje są dla osób niezmotywowanych lub mniej zamożnych, a o prestiżu danej osoby świadczy własny samochód. – To myślenie zaczyna się już zmieniać,

ludzie zaczynają dostrzegać, że podróżowanie środkami komunikacji miejskiej jest mniej problemowe. Dojeżdżamy do centrum miasta i nie musimy się martwić, czy znaj-

dziemy lub jak długo będziemy szukać miejsca parkingowego dla naszego samochodu – dodaje Wolski.

Organizacja transportu zbiorowego jest domeną nie

pojedynczych przewoźników, a władz samorządowych, które powinny się wzorować na sprawdzonych rozwiązaniach wprowadzanych w państwach Europy Zachodniej. Tam coraz popularniejsze staje się ograniczanie ruchu samochodowego w centrach dużych miast. – To się przekłada na ochronę środowiska, ograniczenie hałasu i zmniejszenie emisji spalin. Lepiej jak do centrum miasta wjedzie jeden autobus, z którego wysiądzie 20 pasażerów, niż 20 samochodów osobowych – mówi.

Idealnym rozwiązaniem jest budowa centrów przesiadkowych, czyli miejsc, w których kierowcy mogą zostawić swoje samochody, przesiąść się na tramwaj lub autobus i bezpiecznie oraz szybko dojechać do centrum. Sosnowiec jest kolejnym miastem w województwie śląskim, w którym planowana jest budowa takich centrów. – W Sosnowcu ma powstać 8 centrów przesiadkowych, które zostaną zlokalizowane w pobliżu największych węzłów komunikacyjnych. Ich budowa zostanie sfinansowana ze środków przeznaczonych na tzw. Zintegrowane Inwestycje Terytorialne – zaznacza Adam Wolski.

Innym rozwiązaniem powinno być uruchamianie specjalnych pasów, po których

mogłyby się poruszać tylko autobusy. Przełomowym projektem w przyspieszeniu ruchu mogłaby być też tzw. zielona fala dla tramwajów. Byłyby one pojazdami uprzywilejowanymi, które nie muszą stać na światłach, co znacznie skróciłoby czas podróży. np. między centrum Sosnowca i centrum Katowic.

Zdaniem Wolskiego konieczna jest też zmiana w polityce prowadzonej przez organizatora komunikacji w regionie, czyli KZK GOP. Chodzi przede wszystkim o lepsze dostosowywanie rozkładów jazdy do zmieniających się potrzeb pasażerów. – To jest robione zbyt wolno, zmiana tras poszczególnych linii nie nadąża za potrzebami ludzi – mówi. Za błędną uważa też politykę cenową prowadzoną przez organizatora transportu. W ciągu ostatnich 4 lat ceny biletów wzrosły o 40 proc. – W tym czasie sprzedaż biletów też spadła o 40 proc. To był ewidentny błąd, bo tych pasażerów, których straciliśmy, trudno będzie odzyskać – podkreśla Wolski. Jego zdaniem potrzebne są korekty cen biletów, zwłaszcza długookresowych, które powinny być tańsze. – Zgłaszam te wnioski i mam nadzieję, że zostaną one uwzględnione – dodaje.

AGA

Komunikat

KONFERENCJA

SPOŁECZNA INSPEKCJA PRACY W PROCESIE POPRAWY WARUNKÓW PRACY NA ŚLĄSKU

12 czerwca 2015 (piątek)
siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Katowice, ul. Floriana 7

Gość Honorowy: Beata Marynowska, Okręgowy Inspektor Pracy w Katowicach

Część I: 65-rocznica społecznego nadzoru nad warunkami pracy w Polsce

10:00-10:25 – Tradycja i historia społecznego nadzoru nad warunkami pracy na Śląsku – Roman Adler, OIP Katowice

10:25-11:40 – Szanse i zagrożenia społecznej inspekcji pracy

– Jerzy Hamróż, OIP Katowice
– dr Krzysztof Hus, Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
– Mirosław Nowak, ArcelorMittal Poland S.A., Dąbrowa Górnicza
– Zbigniew Judasz, Tauron Ciepło, Katowice

11:40-12:10 – Przerwa

Część II: Praktyczne aspekty funkcjonowania SIP

12:10-12:35 – Rola Społecznej Inspekcji Pracy w prewencji zagrożeń psychospołecznych w miejscu pracy – dr Mateusz Warchał, Nextmen Katowice

12:35-13:00 – Udział społecznych inspektorów pracy w badaniu przyczyn i okoliczności wypadków przy pracy oraz działaniach prewencyjnych – Zbigniew Latacz, OIP Katowice

13:00-13:25 – Współpraca związków zawodowych z Państwową Inspekcją Pracy – dr Krzysztof Hus, Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

13:25-14:25 – Społeczna Inspekcja Pracy – sukcesy i dobre praktyki

– Katarzyna Jureczko, Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych, Katowice
– Jerzy Bobrowski, ISD Huta, Częstochowa
– Dariusz Drynda, TurboCare Poland S.A., Lubliniec
– Grzegorz Gocek i Aleksander Rosner, Cooper Standard Automotive Polska, Bielsko-Biała
– Zdzisław Pyka, PG Silesia, Czechowice-Dziedzice

14:25-14:30 – Zakończenie konferencji

Organizatorami konferencji są Zarządy Regionów NSZZ Solidarność: Śląsko-Dąbrowski, Podbeskidzie i Częstochowa

Ogłoszenie

Dziekan Wydziału Nauk Społeczno-Pedagogicznych w Katowicach Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Janusza Korczaka w Warszawie zaprasza wszystkich członków i sympatyków NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego na bezpłatne warsztaty z coachingu (rozwoju osobistego), które odbędą się w Katowicach.

ODKRYJ MOC COACHINGU!

BEZPŁATNE WARSZTATY Z ROZWOJU OSOBISTEGO

Coaching to wciąż enigmatyczne hasło. Słyszymy, że coaching to nowoczesna forma rozwoju, że jest skuteczny, że duże firmy i korporacje stosują go od lat.

*Ale co tak naprawdę stoi za tym słowem...?
Czy coaching jest receptą na wszystko...?*

W ramach warsztatu będziesz miał okazję poznać coaching, jego istotę i rolę jaką odgrywa w rozwoju osobistym. Coach zapozna Cię z narzędziami coachingowymi, dzięki którym odkryjesz swoje talenty i potencjał.

GDZIE? W Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Janusza Korczaka, na Wydziale Nauk Społeczno-Pedagogicznych, ul. Katowicka 27, 40-173 Katowice

KIEDY? Czwartek, 18.06.2015 r. godz. 18:00

DLA KOGO? Dla każdego, kto interesuje się rozwojem osobistym, kto chce poznać metody rozwoju osobistego, kto chce spotkać ciekawych ludzi.

Z KIM? Katarzyna Szczudrawa – trener Profi Biznes

CO ZYSKASZ? Dowiesz się, czym jest coaching i do czego się go wykorzystuje, jaką rolę pełni w zarządzaniu i motywowaniu pracowników oraz dlaczego jest coraz bardziej popularny. Weźmiesz udział w warsztacie coachingowym, który pozwoli Ci na wgląd w siebie, poznanie swoich mocnych i słabych stron. Dowiesz się, jak pokonywać bariery w dążeniu do celu, jak budować motywację. Nauczysz się jak odkryć swoje talenty.

ZAPISY: <http://www.uczestnicy.pl/event/odkryj-moc-coachingu---warsztaty---katowice>

KONTAKT: 32 351 37 44 – Paweł Lewicki

FB: <https://www.facebook.com/events/1081422948540499/>

Komunikat

HARMONOGRAM SZKOLEŃ

Miejsce szkolenia: siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, Katowice, ul. Floriana 7

15-16 czerwca – Rachunkowość i podatki podstawowej jednostki organizacyjnej związku

18-19 czerwca – Wybrane elementy prawa pracy

22-23 czerwca – Negocjacje – techniki i strategii

25-26 czerwca – Zagadnienia statutowo-organizacyjne dla Skarbników i Komisji Rewizyjnych

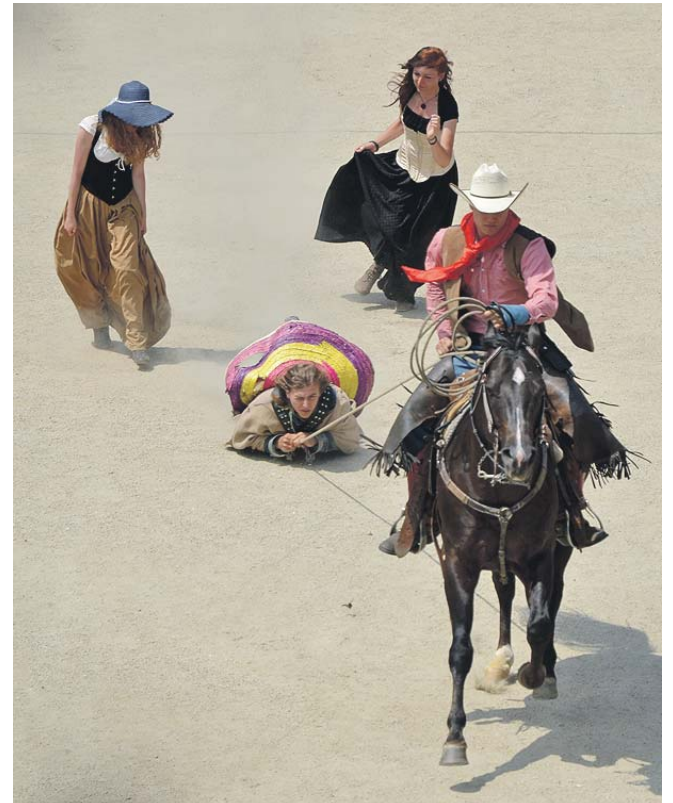
Dodatkowych informacji udziela Państwu:

Agnieszka Lenartowicz-Łysik (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl

Joanna Ciecchelska (Sekretariat Ogólny), pokój 110, tel./fax 32 253 78 00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl

Ogłoszenie

Bilety do Miasteczka Twinpigs



Miasteczko Westernowe Twinpigs w Żorach oferuje członkom Solidarności wejściówki w promocyjnych cenach 33 zł od osoby.

Bilety można kupić w Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pokój 99).

Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 do 29 wew. 103 i 199.

Komunikat

ZANIM PODEJMIESZ PRACĘ

Śląsko-dąbrowska Solidarność wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy w Katowicach organizuje kampanię informacyjno-edukacyjną: „Zanim podejmiesz pracę”, skierowaną do ludzi młodych przygotowujących się do rozpoczęcia pracy oraz do pracowników wracających na rynek pracy i pracodawców. Jej celem jest pogłębienie wiedzy o przepisach prawa pracy, w szczególności o uprawnieniach i obowiązkach związanych z określonymi rodzajami umów o pracę oraz o obowiązkach pracodawcy związanych z przyjęciem nowego pracownika – informuje Beata Sikora-Nowakowska, inspektor pracy i rzecznik prasowy PIP w Katowicach.

W ramach akcji **17 i 24 czerwca od godz. 10.00 do 11.00** zorganizowane zostaną dyżury ekspertów PIP. W siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność przy ul. Floriana 7 w Katowicach (pokój nr 113) dyżur będzie pełniła Beata Sikora-Nowakowska. W tym samym czasie inspektorzy PIP będą udzielali porad prawnych w biurach terenowych śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Gliwicach, Zawierciu, Rybniku, Zabrze, Tychach, Bytomiu i Sosnowcu.

AK

SUDOKU

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym oznaczonym sektorze 3x3 kratki, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

2			1		5	7		4
7			6			9		
	9	8			2		6	
			8				2	9
4		2				8		3
3	8		2					
	3		2			1	9	
		6		5				7
9		7	8		4			6

				3	7			9	8
			8	1			3		
9	3			6					
5		1				8		4	
	8		6		1		5		
2	9					1		6	
				1			8	9	
		3			6	7			
1	9			4	7				

8	6	2	4						
4			8		6				2
					2		6	8	4
	4	8			2			5	
					6	8	4	2	
	2	6		4					8
6	8	4	2						
2					4	8	6		
			6	8		2	4		

Bartosz Duda
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138



Podział majątku a zachowek

W trakcie trwania ustawowej wspólności majątkowej zawarłem z żoną umowę małżeńską na mocy której powstała rozdzielność majątkowa. Następnie zawarliśmy umowę podziału majątku wspólnego, na podstawie której nieruchomości i ruchomości wyczerpujące cały wspólny majątek otrzymała moja małżonka. Podział majątku został dokonany bez żadnych spłat na moją rzecz. Czy wartość majątku, który uległ podziałowi będzie doliczony do wysokości ewentualnego zachowku? (Krystian B.)

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż na mocy art. 993 Kodeksu cywilnego przy obliczeniu zachowku dolicza się do aktywów masy spadkowej darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę. Tym samym, należy

rozważyć, czy każde bezpłatne rozporządzenie mieniem, w tym podział majątku, na rzecz osoby trzeciej, kosztem swojego majątku bez dokonania spłat można traktować jako darowiznę, o której mowa w art. 993 Kodeksu cywilnego. Należy bowiem wskazać, iż dokonując podziału majątku w ten sposób, iż cały dotychczasowy majątek został przekazany Pana małżonce, natomiast Pan nie otrzymał żadnego świadczenia pieniężnego lub innego ekwiwalentu za dokonane przekazanie przedmiotowego majątku, co spowodowało, iż Państwa działanie miało charakter działania zmierzającego do obdarowania jednego tylko podmiotu, kosztem majątku drugiego. Podkreślić, jednak należy, iż ustawodawca w art. 993 Kodeksu cywilnego, wyraźnie wskazał, iż przy obli-

czaniu zachowku „dolicza się do spadku, stosownie do przepisów poniższych, darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę”. Tym samym, ustawodawca precyzyjnie wskazał, które z instytucji zawartych w prawie cywilnym mogą wywrzeć skutek prawny powodujący doliczenie wysokości świadczeń do ustalonego stanu czynnego spadku. Są nimi darowizna oraz zapis windykacyjny. W konsekwencji zapisu art. 993 Kodeksu cywilnego, żadna inna czynność prawna nie może wywrzeć takiego skutku jak umowa darowizny czy zapisu windykacyjnego. Innymi słowy przez darowiznę w rozumieniu art. 993 Kodeksu cywilnego należałoby rozumieć jedynie przysporzenie dokonane przez spadkodawcę w wykonaniu umowy darowizny, a więc

umowy, którą reguluje Kodeks cywilny od artykułu 888 do artykułu 902. Powyższe stanowisko potwierdził Sąd Okręgowy w Płocku w wyroku z dnia 8 października 2013 r., w sprawie oznaczonej sygnaturą akt I C 2544/12, w którego uzasadnieniu Sąd wskazał, iż dokonanie podziału majątku wspólnego w ten sposób, że cały majątek uzyska jedna ze stron umowy bez obowiązku spłaty jest prawnie dopuszczalny i z punktu widzenia konstrukcji jurydycznej mamy do czynienia z przekazaniem udziału w majątku wspólnym lub udziałów w poszczególnych przedmiotach objętych przedmiotem umowy, jednakże w takim stanie faktycznym nie jest to umowa darowizny w rozumieniu art. 888 Kodeksu cywilnego. Innymi słowy, aby

do zachowku została doliczona wartość darowizny, czynność prawna zmierzająca do przysporzenia majątku osobie trzeciej musi bezwzględnie przybrać postać darowizny lub zapisu windykacyjnego.

Zważywszy więc, iż w przedstawionym przez Pana stanie faktycznym zawarta została umowa podziału majątku bez dokonania spłat na Pana rzecz, w świetle aktualnego stanowiska judykatury, wskazać należy, iż wartość majątku objętego umową podziału majątku nie zostanie doliczona do spadku przy obliczaniu wysokości przysługującego ewentualnego zachowku. Jedynie bowiem zawarcie umowy darowizny, o której mowa w art. 888 i następnym Kodeksu cywilnego pozwala na dokonanie przedmiotowego doliczenia do aktywów masy spadkowej.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38 lub 32 43 43 105, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Szczerze słowa wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po stracie

MAMY

oraz wyrazy głębokiego współczucia

Koledze

Bogusławowi Hutkowi

przewodniczącemu Solidarności w kopalni Piast w Bieruniu
w imieniu Prezydium
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
składa
przewodniczący Dominik Kolorz

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Koledze

Bogusławowi Hutkowi

przewodniczącemu Solidarności w kopalni Piast
składają
koleżanki i koledzy z Zarządu
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Bogusławowi Hutkowi

przewodniczącemu Solidarności w kopalni Piast
wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

MAMY

składają
koleżanki i koledzy
z Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ Solidarność

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi

STANISŁAWA MENDYKA

byłego przewodniczącego Solidarności w KWK Cieczott

Wyrazy wsparcia i słowa otuchy

Żonie i Synowi z Rodziną

w imieniu Prezydium
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
przekazuje
przewodniczący Dominik Kolorz

Słowa głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

STANISŁAWA MENDYKA

pograżonej w bólu

Rodzinie i Bliskim

przekazuje
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

STANISŁAWA MENDYKA

byłego przewodniczącego Solidarności w kopalni Cieczott

Żonie i Synowi z Rodziną

przekazujemy słowa otuchy w tych trudnych chwilach

Koleżanki i koledzy
z Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ Solidarność

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarczyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, Zarząd Regionu pok. 107, tel. 32 728-41-13, tel. kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 10 czerwca 2015 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65 | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27 | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59 | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11 | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63 | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25 | Sosnowiec, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64 | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68 | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36 | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02 | Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **NAJPOPULARNIEJSZYM ŻYJĄCIEM W POLSCE** w ostatnich dniach jest stonoga. Wszystkim wydaje się, że stonoga to owad, bo wygląda jak robak. Tymczasem to skorupiak z rodziny Oniscus. W Polsce żyje tylko jeden przedstawiciel tej dużej rodziny – oniscus asellus, zwany stonogą murową lub też stonogiem myszaty. I wcale nie ma stą nóg, lecz raptem 7 par odnóży. W ogóle z tą z stonogą nic się nie zgadza i czujemy, że padliśmy ofiarą manipulacji.

» **POWIEDZMY TO OTWARTYM TEKSTEM.** Otóż jesteśmy dziwnie przekonani, że owego podobno niepokornego biznesmena, który podobno w zbożnym celu ujawnił akta śledztwa w sprawie jednej ze stu wielkich afer peło, ze stonogą łączy nie tylko nazwisko. Nam się wydaje, że te stonogę ktoś będzie chciał w przyszłości wrzucić do budynku lub do ciastek, aby powiedzieć: Zobaczcie, kto popiera Dudę, kto się kryje za Kukizem, a fe!

» **A TERAZ Z ZUPEŁNIE INNEJ BECZKI.** Rzeczpospolita podała, a Internet podchwyciły, że doktor Ewa znalazła panaceum na bolesne dolegliwości peło związane z odrzuceniem przez społeczeństwo kandydatury Bronka. Będąc niemłodą lekarką przyszła ku niej rzeczniczka Gosia i wymyśliły, że zatrudnią 50 hejterów, którzy będą w sieci atakować Budynia, Kaczafeego i innych podpalaczy kraju. Trzeba przyznać, że mają kobity głowy nie od parady, nie do noszenia fryzur, ale do ciężkiej pracy umysłowej.

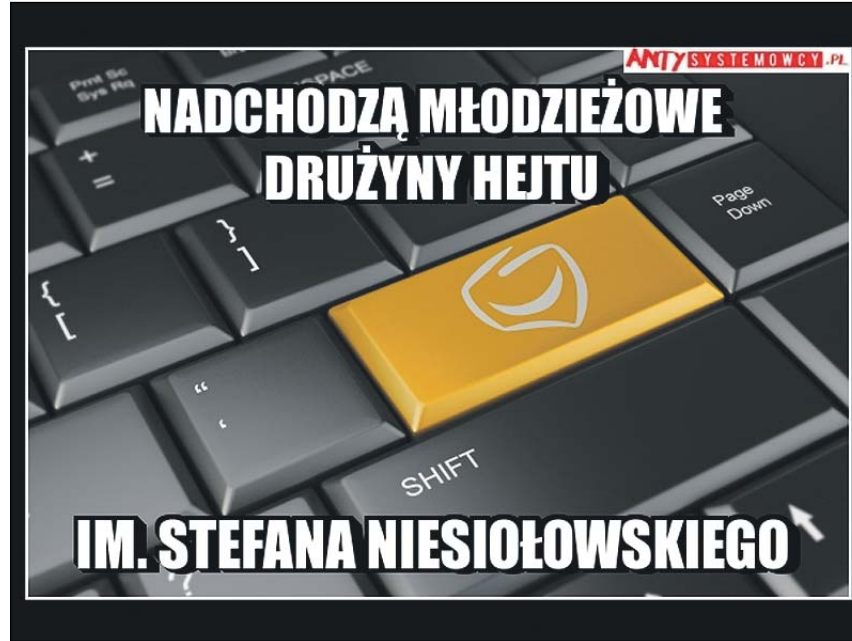


Foto: antysystemowcy.pl

» **PANI RZECZNIK GOSIA** pytana o ten pomysł próbowała tłumaczyć, że doktor Ewie nie chodziło o zatrudnianie trolli internetowych, lecz żeby, cytujemy, „po przeszkoleniach wszyscy członkowie Platformy byli aktywni i zachowywali się jak hejterzy”. Komentatorzy kpią, że obie noblistki nie rozumieją określenia hejter. To niesprawiedliwe kpiny. Przecież Ewka i Gośka rozumiały, że nie mogły użyć określeń „niesioł” czy „szejnfeld”, dlatego chytrze skorzystały z synonimu.

» **A NA KONIEC ODROBINA PRYWATY.** Wkrótce z Gospodzkim będziemy świętować jubileusz 140 tygodnicy klecenia niniejszych wieści. Dziękujemy wiernym czytelnikom oraz hejterom za wszystkie zapowiadane z tej okazji życzenia i prezenty. Od razu też ujawniamy, że najbardziej marzymy o T-shirtach z napisem: „Balcerowicz musi odejść” z przodu, a z tyłu „Ryszard Swetru też.”

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Trzech przestępców jechało do więzienia. Każdy z nich mógł wziąć jedną rzecz, żeby mieć zajęcie za kratami. Podczas drogi do więzienia jeden obrócił się do drugiego i pyta: – Ty, co wzięłeś ze sobą? Ten wyciąga farbki i mówi: – Będę malować, czas mi szybko przeleci – i pyta drugiego: – A ty? – Karty, mogę grać i zabijać czas. Trzeci przestępca siedział sam cicho w kącie i uśmiechał się. Oni na to: – Czemu się tak uśmiechasz? Trzeci wyciągnął pudełko tamponów: – A ja to przyniosłem! – A co ty będziesz z tym robił? On się tylko uśmiechnął i zaczął czytać z pudełka: – Mogę tańczyć, pływać, jeździć na rolkach... ***

Pasażer do kierowcy: – Mógłbyś przy okazji zatrzymać się na stacji? Kupiłbym kilka piw na wieczór. – Proszę posłuchać, albo chce pan towarzyszyć swojej dziewczynie w drodze do szpitala albo proszę opuścić ambulans. ***

Żona wysłała mi maila, w którym napisała, że chyba się ze sobą nie dogadujemy. Odpisałem jej na fejsie, żeby wyjaśniła, o co jej chodzi. Odesłała mi tweeta, że nie tak sobie wyobrażała związek. Napisałem jej smsa, że Kocham ją

tak jak nikogo na świecie. Wysłała mi na gg, że też mnie kocha i była zmęczona po całym dniu pracy pisząc, to co mi przysłała. Odwróciłem się na drugi bok i dałem jej catusa na dobranoc. ***

– Wiesz Zenek, blondynki to jednak są super głupie. – Dlaczego tak twierdzisz? – Moja się wczoraj rano na blond ufarbowała, a wieczorem mi aferę zrobiła, bo znalazła w pościeli włoś brunetki. ***

Ojciec: – Synek, jedz warzywka, bo ci siusiak nie urosnie! Matka: – Oj, daj już dziecku spokój, sam byś zjadł. ***

Rozmowa podczas przyjęcia do pracy: – Ile ma pani lat? – Bliżej mi do 30 niż do 20 – mówi kokieteryjnie kandydatka. – To znaczy ile? – 50. ***

Do Urzędu Stanu Cywilnego przychodzi Indianin i mówi: – Chciałbym zmienić swoje nazwisko. – Jak się pan nazywa? – Waleczny Orzeł Spadający z Nieba na Wrogów i Uderzający Ich Zniecka. – A jak chce się pan nazywać? – Jebudu!

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice

Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama

WYCIECZKA DO WŁOCH

TERMY PAPIESKIE

Terminy: 10-21.09, 3-14.10, 7-18.11
oraz 7-18.12.2015

Zapraszamy w okolice Viterbo gdzie znajdują się gorące źródła (od 40 do 56°C) o dużej zawartości związków siarki. Skuteczne w leczeniu chorób reumatoidalnych, głównie zwyrodnień stawów, chorób skóry, nerwicach, przeroście i zapaleniu prostaty oraz wielu innych.

DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH oraz CZŁONKÓW SOLIDARNOŚCI ZNIŻKI

OFERUJEMY:

- wynajem autokarów
- wyjazdy i zabawy integracyjne dla grup zorganizowanych
- wycieczki krajoznawcze
- wycieczki szkolne



BIURO PODRÓŻY SILESIA

www.podrozuj.info * irena@podrozuj.info * tel: 508 987 670 * Fax: 32 296 33 33 * Katowice 40-096, ul. Słowackiego 29/2
Wpis do Rejestru Organizatorów i Pośredników Turystycznych Marszałka Województwa Śląskiego nr 715